

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Piusa V. Pap.
Jutro: Jana w oleju.
Pojutrze: Domiceli Pny.

Grecko-katolickie:
Heorbija.
Sawwy M.
Marka Jew.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głąszoce.

Wachód słońca o 4 godz. 42 m.
Zachód „ o 7 „ 12 „
Barometr 756. Pogoda niepewna.

Czas odnowić przedpłatę!

Znak czasu.

(L). Kościół katolicki poniósł już nie jedną klęskę dla tego, że głowy jego nie zrozumiały ducha swego czasu i nie chciały wiedzieć o nowych potrzebach rozwijających się społeczeństw. Obecnie gromadzą się chmury nad kościołem katolickim. Polityka kościelna stanowczo zerwała z ludami i popiera interesy mocarstwowe. Bismark i Leon XIII. łączą się razem, by powstrzymać groźne wylewy wymagań społecznych. Przeciwno tej reakcyjnej polityce papieża silnie zaprotestował episkopat amerykański. Sprawa poszła o tak zwane „Towarzystwo rycerzy pracy“, dzisiaj najpotężniejsze stowarzyszenie robotnicze w Stanach Zjednoczonych. Kongregacja propagandy w Rzymie potępiła i zakazała to stowarzyszenie. Z siedmudziesięciu pięciu biskupów amerykańskich, pięciu tylko pokornie przyjęło wyrok apostołskiej. Reszta biskupów wybrała dla zbadania tej sprawy komisję, która dziesięciu głosami przeciwko dwóm oświadczyła, że nie jest ani słuszną ani rozsądną rzeczą potępiać rzeczono stowarzyszenie. Protestację tę sformułował w osobnym memorjale kardynał Gibbons, arcybiskup z Baltimowe, który niedawno mową swoją demokratyczną w Rzymie wywołał dosyć silne zgorzienie pomiędzy tamedznymi prałatami, i złożył ją stolicy apostołskiej.

Memorjał w wyrazach stosownych i śmiałych zwraca uwagę papieża, że kościół, chcąc istnieć i rozwijać się, nie może stawiać przeciwko ludowi, lecz powinien popierać jego interesy. Oświadczenie się duchowieństwa katolickiego przeciwko „Rycczom pracy“, spowodowałoby upadek kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych. Kardynał Gibbons podaje liczbę rycerzy pracy na 600.000, a pomiędzy niemi dwie trzecie stanowią katolicy. Naczelnikiem stowarzyszenia jest Powderly, pochodzenia irlandzkiego i wyznania katolickiego. Stowarzyszenie dąży do tego, ażeby pracę robotnika nie wyzyskiwano, co jest słusznym, i wywieraniem memorjału — wpływ umoralniający na masę ludową.

Memorjał znalazł silne poparcie ze strony kardynała Manninga, arcybiskupa Westminsteru. „Czytałem — powiada ten wysoki dygnitarz kościoła angielskiego — memorjał kardynała Gibbonsa w sprawie rycerzy pracy z zupełnym uznaniem. Jestem przekonany, że stolica apostołska uzna także jego słusność... Kto może lepiej wiedzieć stan rzeczy w Ameryce, Anglii i Irlandji, jak nie ci, którzy nieustannie trzymają rękę na pulsie ludu?

„Obecnie stolica apostołska powinna trzymać z ludami i przez bliskie, codzienne i osobiste stosunki biskupów z ludem dowiadywać się o jego potrzebach. Im zupełnie i dokładniej zrozumianą zostanie ta prawda, tem wpływ władzy duchownej stanie się silniejszy. Nigdy w przeszłości episkopat tak solidarny z sobą i tak zgodny z stolicą apostołską jak obecnie... Oto, właściwa droga dzisiaj ludu. Kościół jest ojcem, przyjacielem, opiekunem ludu. Boski Zbawiciel żył wśród ludu, to samo ma czynić jego kościół. Rozumowanie kardynała

w tym punkcie jest nieprzeparte. Mam nadzieję, że zanim wyjedzie on z Rzymu, ukaże jasno wszystkim ten nowy świat, świat przyszłości.“

Co powie na to dzisiejszy „rozsądny papież“ — jak go Bismark niedawno nazwał?

Z dyskusji budżetowej w Radzie państwa.

Przy tytule budżetowym „rada ministerjalna“ uderzył poseł Exner na rząd, że na rozwój miasta Wiednia żadnej nie zwraca uwagi, i wykazał punkt za punktem co w ostatnich czasach w tym względzie zgrzeszono. Po odpowiedzi hr. Taaffego zabrał głos poseł czeski Toaner. Oceniając w zupełności gorliwość p. Exnera w obronie Wiednia zaznaczył mowca, że prawica podziela w zupełności życzenia wypowiedziane co do rozwoju stolicy. Przytem zwracał mowca uwagę na stosunki praktyczne, twierdząc, że jeżeli Wiedeń ucierpiał, to nie przez Pragę ale tylko przez Budapeszt.

Posel Pickert zarzucił, że istnieją niepotrzebne teki ministerjalne, w szczególności zaś, zapytał jakie zadanie ma minister bez teki p. Prażak (wszakże jest kierownikiem ministerstwa sprawiedliwości! Red.) Czy może — pytał mowca — p. Prażak przedstawia dekorację do przyszłego państwa czeskiego? Takiego państwa Niemcy nie uznają. Co do Galicji rozumie mowca, że tej prowincji należy się w istocie wyjątkowe stanowisko i że to stanowisko ciągle bardziej potęgować się będzie.

Następnie poseł Exner odpowiadając hr. Taaffemu, porównuje podatki w Berlinie z podatkami w Wiedniu. Dalej podnosi, że Budapeszt dlatego się wzmaga, że rząd wszystko robi swoim kosztem. Uwolnienie nowych budynków od podatków jest tam rzeczywistością, u nas tylko pozorem.

Wreszcie zabrał głos poseł Lueger i polemizując z twierdzeniem Exnera, jakoby polityka ekonomiczna rządu zrobiła fiasko, rzekł: „Dziwne to na mnie czyni wrażenie kiedy słyszę, że zasadniczy przeciwnik tej polityki ekonomicznej takie wypowiada zdanie. Jako radny i jako człowiek, mający stałe stosunki z przemysłowcami, mam codziennie sposobność do skonstatowania, że przemysłowcy dlatego niezadowoleni są z nowej ustawy przemysłowej, bo ustawa ta nie idzie dość daleko w obronie przemysłowców, zniszczonych dawniejszym systemem. Inne jednak są rzeczy, które trapią mieszkańców Wiednia. Smutnem to jest, jeżeli państwo przy egzekucjach podatkowych gorzej postępuje od najtwardszego wierzyciela. Dla kilku groszy niszczy się egzystencję ludzi bez najmniejszego dla państwa pożytku. Mienie przemysłowca zostaje roztrwonione, a ci, którzy cisną się do takich licytacji, robią interesa. W tym względzie zanoszę do rządu prośbę, ażeby nakazał ludzkie przy egzekucjach postępowanie“.

Teatr letni we Lwowie.

Dziś rozstrzygnąć się ma ostatecznie sprawa budowy teatru letniego we Lwowie. Wskutek zabiegów dyrekcji i grona zapalonych teatrowiczów, sprawa ta poruszyła wszystkich mieszkańców stolicy, dlatego też raz jeszcze pragniemy zastanowić się nad nią.

Z pomienionych projektów dwa przedewszystkiem traktowane są na serjo, a to projekt umieszczenia teatru w ogrodzie miejskim i w rondlu

na szkarpach. Oprócz tego jest jeszcze niewykonalny projekt towarzystwa politechnicznego (ogród stryjski) i drugi na razie niewykonalny księdza Mazuraka (restauracja w ogrodzie miejskim). Dyskutować jednak daje się tylko projekt pierwszy, zważywszy, że dyrekcja i jej przyjaciele oświadczyli wyraźnie, że albo teatr będzie w ogrodzie miejskim, albo wcale go nie będzie.

Nie naszą rzeczą perswadować dyrekcji teatru, że i na innym miejscu teatr mogłoby się opłacić, musimy liczyć się z faktem i zastanowić się tylko nad projektem dyrekcji. Prośba czyli oferta dyrekcji dotyczy wyłącznie placu w ogrodzie miejskim, rada może więc tylko projekt ten przyjąć lub odrzucić, nie biorąc wcale na uwagę innych placów.

Za projektem dyrekcji przytoczono następujące argumenty:

1) wszystkie stołeczne miasta posiadają teatr letnie, ergo i Lwów bez takowego obejść się nie może;

2) nie posiadając teatru letniego, dyrekcja musi na lato rozpuszczać artystów, przez co organizacja sceny wiele cierpi;

3) artyści narażeni są w lecie na brak utrzymania;

4) teatr w ogrodzie nietylko nie wypłoszy, ale jeszcze przynęci publiczność.

Pierwszy punkt jest tylko czczym frazesem, który zwraca się zupełnie przeciw projektowi; gdyż właśnie największe miasta europejskie nie posiadają letnich teatrów. Nie szukając daleko, Wiedeń nie posiada letniego teatru, bo Fürsttheater w Praterze, murowany i zamknięty, żadną miarą za takowy uchodzić nie może. Manja teatralna i przecenienie znaczenia teatru, doszły u nas do tego stopnia, że teatrowicze całkiem na serjo pozwalają sobie twierdzić, iż cywilizacja ucierpi na tem, jeżeli Lwów przez dwa miesiące w roku pozbawiony będzie teatru. Co gorzej, ludzie poważni, którzy czują całą śmieszność tego twierdzenia, nie mają wobec panującej mody odwagi do wypowiedzenia tego.

Drugi argument również żadnej nie wytrzymuje krytyki. Wszakże dyrekcja nie potrzebuje wcale dezorganizować trupy, dzieli ją tylko na Kraków i miejsca zdrojowe. Toż samo odnosi się do trzeciego argumentu. Zresztą — jakkolwiek z serca pragnęlibyśmy, żeby nasi artyści mieli byt jaknajlepszy i jak najbardziej zabezpieczony, przecie nie możemy się zgodzić na to, żeby miasto ponosić miało w tym celu tak znaczną ofiarę.

Gdyby np. ktoś widząc, że we Lwowie setki ludzi dla braku zajęcia przymiera głodem, zaproponował radzie, że w ogrodzie miejskim postawi zakład przemysłowy, który zatrudni kilkaset ludzi, a nadto za odstąpiony plac, miastu zapłaci krocie, ręczymy, że nawet nie poważonoby by się traktować tej sprawy na serjo. Ale inna rzecz z teatrem, wszakże rządzą nami teatrowicze i fikalscy.

Co do czwartego argumentu odwołujemy się tylko na doświadczenie. Ile razy pojawił się we Lwowie cyrk, skoro tylko odezwą się pierwsze takti muzyki, plac cały wokoło zalegają ulicznicy całego miasta i podnoszą taką wrzawę, że wytrzymać trudno. Odpędzeni z jednej, zbierają się po drugiej stronie i nie ustępują do końca przedstawienia. Ta sama przyjemność czekałaby nas w razie urządzenia teatru letniego w ogrodzie miejskim.

Co do niebezpieczeństwa ogniowego w takiej za kilka tysięcy urządzanej budwie, powołujemy

się tylko na wymowne słowa prof. Zacharjewicza, wypowiedziane na ostatnim posiedzeniu rady. Wątpimy, czy znajdzie się większość radnych, gotowa do przyjęcia na siebie moralnej odpowiedzialności w razie nieszczęśliwego wypadku.

Mamy nadzieję, że światła reprezentacja miasta nie ulegnie złudnym argumentom dyrekcji i jej przyjaciół, że nie zabraknie jej odwagi do wystąpienia przeciwko tym, dla których teatr jest alfą i omegą kultury.

Listy z kraju.

Przemysł, d. 3. maja. (Stowarzyszenie urzędników.) W dniu 28. kwietnia rb. odbyło się tu walne zgromadzenie Stowarzyszenia dla oszczędności i zaliczek I. ogólnego Towarzystwa urzędników austro-węgierskiej monarchii za rok ubiegły pod przewodnictwem p. Władysława Nennela, radcy sądowego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia przez sekretarza p. T. Patryna, zdał sprawę z czynności dyrekcji za r. 1886 przewodniczący Nennel, z której przekonujemy się, że to Towarzystwo z każdym rokiem pomyślniej się rozwija. Obecnie liczy 321 członków z udziałami 36 865 złr. i z wkładkami na oszczędność 19.677 złr. Dyrekcja w ciągu roku załatwiła 400 spraw. Ogólny rach kasowy wynosił 103.817 złr. Z pomiędzy rozliczonych wniosków rady nadzorczej, a które walne zgromadzenie, uważając jako niezbędne do rozwoju Stowarzyszenia, uchwalilo, podajemy zniżenie procentu od zaliczek, począwszy już od 1. maja rb. z 8 na 7 1/2 proc., i uchwałę zmiany statutu, do czego wybrano osobną komisję.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę szanownej komisji przy układaniu statutu, by reflektowała na niezawisłość od Towarzystwa wiedeńskiego, jakto zrobili miasta Lwów i Stanisławów. Dlaczego mamy płacić 20 proc. z czystego zysku Wiedniowi? Walne zgromadzenie w miejsce ustępujących powołało do dyrekcji pp. Schindlera Juliusza, starszego oficjała telegr., Patryna Tomasza, nauczyciela szkół wydz. i Glazera Piotra, oficjała skarbowej dyrekcji, a do rady nadzorczej pp. Stanisława Praczyńskiego, adjunkta sądowego, i Kiernickiego, nadkomisarza skarbowego.

Stryj 5. maja. (Straszny wypadek) W Hoszowie dziś o godzinie 3 popołudniu spadł budowniczy Mikołaj Sawicki i Andrzej Woźniak śpiewak cerkiewny z rusztowania na wysokości 15 sążni ustawionym celem dokonania zewnętrznej renowacji cerkwi zakonu OO. Bazylianów. Sawicki wzionął ducha na miejscu a według orzeczenia dra Podluszkiego śmierć nastąpiła wskutek ogólnego wstrząśnięcia organizmu. Andrzej Woźniak zaś uchwycił się deski

padł wraz z nią na ziemię, nie odniosłszy prócz lekkiego zwichnięcia nogi żadnego innego uszkodzenia.

Przyczyny wypadku należy szukać w złem bo starem do rusztowania użytym materiale za co wina wyłącznie spadać może na Sawickiego jako budowniczego i przedsiębiorcę restauracji.

Podwołoczyska 3. maja. (Spóźnione wykrycie prawdy.) Przed mniej więcej 10 laty przypadł na tu-tejszej poczcie list pieniężny w wartości 5000 guldenów. Wszystkie okoliczności przemawiały na niekorzyść jednego z urzędników, imieniem *Frippeł*, którego też na mocy przeprowadzonego śledztwa i odnośnej rozprawy sądowej na kilka lat więzienia skazano.

Teraz rozpoczyna się część druga rzeczywistości smutnej tej sprawy. Otóż w mieście naszej dorabiał się powoli lecz, że tak powiemy, ciągle niejaki *Hojda* fortuny a za pozór służył mu karmienie nierogaczyny. W roku ubiegłym, nabył grunt, wybudował ładny domek i wszystko zastraszczało mu losu, jaki mu się dostał w udział. Siostra jego bliska związku małżeńskiego, zapragnęła ażeby brat jej nie tylko błogosławieństwem, lecz i gotowizną do przyszłego jej szczęścia się przyczynił, trafiła jednak na silny upór ze strony jego a kiedy wszelkie próby i groźby nie odniosły skutku, zawiadomiła zaudarmerję, że nikt inny tylko jej brat wspomniany *Hojda*, w swoim czasie list pieniężny zdefraudował.

Dziś przypominają już sobie, że on był wówczas służącym na poczcie i „króla wieprzów“ jak śpiewają w baronie cygańskim przyaresztowano i wysłano do Skarlatu. O winie jego nikt już nie wątpi, lecz kto odskądzuje biednego urzędnika, który niesprawiedliwie stracił imię, utrzymanie, szacunek ludzi, kto wie czy nie życie?

W XIX. stuleciu.

Dziennik Poznański otrzymał następujące doniesienie pod datą 25. kwietnia b. r.

„Grunta i sadyby Unitów na Podlasiu szacowano i zapowiedziano im, że po Nowym Roku zostaną wywiezieni do Oremburskiej gubernji. Więści o wywiezieniu umilkły, lecz Unitów zobowiązano, by nie tylko nie sprzedawali swych gruntów, lecz nawet nie z dobytku.

W parafji Gęsiej rozpoczęła się istna oblawa na tych Unitów, którzy nie chcą chrzczyć dzieci swych u popa. Każą im na pierwszy raz płacić kary 1. rubla i 5 kopiejek; następnie kara podwaja się i potraja.

Przy cmentarzu i około kościoła są w dzień i w nocy strażnicy i urjadnicy, którzy strzegą, by Unity nie grzebali swych dzieci na cmentarzu bez posługi popa. Policja, jeżeli zauważy, że Unitę prowadzą na

cmentarz, napada na kondukt pogrzebowy, ciało odbiera siłą i wprowadza je do cerkwi.

Rodzice i krewni, nie mogąc obronić zwłok od policji zwykle uciekają do domu. Policja sprowadza ojca do cerkwi i każe mu być obecnym przy odprawianiu nabożeństwa. Ponieważ obecność Unity w cerkwi naraża go na to, że otąd popi i władza uwatą go za prawosławnego, ojciec często wyrwa się z rąk oprawców i umyka z podwórza, lub nawet przedsięwzięcia cerkiewnego. Rozpoczyna się nowa pogoń. Bywają wypadki, że mimo poszukiwań policji nie zdoła odszukać i sprowadzić ojca na pogrzeb dziecka. Wówczas pop grzebie je na cmentarzu prawosławnym a rodziców pociągając do odpowiedzialności sądowej. Prócz kontrybucji za nieposłuszeństwo władzy, sąd każe jeszcze ojca ponieść kosztą pogrzebową i płacić popowi.

Wójtom gminnym rozkazano, by podawali listy tych Unitów, którzy brali ślub w Krakowie. Sprawy o ślubach krakowskich rozpatrują się w sądzie radomskim. Karę nakładają od 50 do 200 rubli; następnie, jeżeli małżonkowie nie rozejdą się dobrowolnie, lub nie ponowią obrzędu ślubnego u popa, mają być wywiezieni, a dzieci zrodzone z takich związków uważane są w obec prawa za nieprawne.

W Jabłoni, (powiatu radzyńskiego), mieszkający którzy pozornie przyjęli prawosławie, w końcu marca wszczął się pożar, podczas którego wygorzały do szczytu domy i zabudowania 50 gospodarzy. Pożar ten wyrwał ogromne wrażenie na ludność unicką, która uważa go za karę zesłaną za przyjęcie prawosławia mieszkalców Jabłoni.

Feuillet o budowie romansu.

Oktawiusz Feuillet w liście do Henryka Pléa w którym pisze o jego nowelce, wypowiada między innymi swoje zasady pisarskie, których treść zapewne nie będzie dla nikogo obojętną.

„Kochany panie Péne — pisze znakomity romansista — nie jestem wielkim teoretykiem, a moja osobista artystyczna biegłość nie jest zbyt wielka. Mimo to musiał sobie taki stary pisarz romansów jak ja, wyrobić ostatecznie przez doświadczenie i długoletni stosunek z czytelnikami, pewne reguły estetyczne, lub jeżeli pan chcesz, pewne fortele. Z nich przedewszystkiem jeden panu chciałbym polecić gdybym niewiedział, że pan odgadł go nieświadomie; zależy on na tem, aby czytelnik na wstępie zapoznać dokładnie i szczegółowo z osobami, dla których chcemy go zainteresować. Bo zajmujemy się tylko ludźmi, których znamy. Codzień czytamy w dziennikach o tysiącnych wypadkach, które spotkały nieznanne osoby i siadamy spokojnie do śniadania. Ale kiedy nieszczęśliwie

innego, tam wiele kart, na których można powiedzieć, jak się to działo przed śmiercią, w czasie śmierci i po śmierci króla... A tu jedyną kartą...

I proszę państwa, ośmielże tu kogo do wypowiadania swojego zdania... zaraz staje się chwiałym...

Zagadałem go więc, odwracając jego uwagę na inny obraz, który wprost „Zygmunta“ był zawieszony, pt.: „Pogrzeb“.

Al! jakże to prawdziwe! było jego pierwszym wykrzyknikiem.

Jednakowoż ten obraz nie podoba się publiczności, nie przypada jej do gustu, z powodu treści... Zapomina ona, że sztuka, to nie mebelek do salonu i prawdziwy artysta nie ubiega się wcale o zaszczyt rywalizowania swoim obrazem z pstrmem obiciem ścian mieszkania i jeszcze kolorowszemi meblami i dywanem w dwukwiaty.

Sam na własne uszy słyszałem, jak pewna młodzieniec, w towarzystwie kilku pań, śmiało do woli z tego obrazu, a nadobne Krakowianki wtórowały mu, utrzymując, że ten obraz nie kłifuje się nawet do powieszenia go nad waszemi dami...

Zapewne! bo ten obraz jest tak dobrym, w każdej galerji obrazów może zająć miejsce nawet w Paryżu, nadobne paniel...

Zwróciwszy się na lewo, wskazałem mojemu towarzyszowi z Zapadnego obraz p. Szwojnickiego „Kaptowanie“.

Do czego to dziś przyszło, szlachta zarobkuje malarstwem i nie wstydzi się herbować biletów umieszczając pod obrazem z wypisaną nich ceną. Postąpiłiśmy! Dużo pracy... dużo cy, mówił cofając się w tył, zapewne dla obfitej całości obrazu wzrokiem, aż uderzyłszy się przedmiot, służący do odsiadania na

SMUTNE STOSUNKI OPISANE WESOŁO

PRZEZ
NIEZNAJOMEGO.

(Ciąg dalszy.)

Ciekawy byłem, jak podobny człowiek zapatrjuje się na sztukę i w jaki mianowicie sposób; w tym zamiarze uprzedziłem go zapytaniem, jakie by on mnie niezawodnie postawił...

— Jak się panu podoba?

— Ależ mosanie... ja się nie znam, ja nie mam pojęcia, mogę brać rzeczy tylko tak poprostu, chłopskim rozumem, a wy tu przyzwyczajeni jesteście do wystylizowanych krytyk pisanych przez, jak się tam nazywają, mosanie estetyków, które czytuję... ale najczęściej nierozumiem i moja Salusia także... chociaż gdy jej czytam powtarza... jak też to malarstwo postąpiło!...

Dla dodania mu odwagi, zapewniłem go, że i ja przekładam nad nie proste, zdrowe zdanie ludzi z mniejszym talentem do wynajdywania rzeczy, o których się artyście najczęściej nie śniło... popatrzył na mnie niedowierzająco, lecz odrzekł:

— Kiedy tak chcesz koniecznie... (tu odkreślił głowę Jonasza w paszczy wieloryba i zażył tabaczki) to ja ci coś opowiem:

— Raz byłem przy konającej... jedyny raz do naszego dworku przybył ksiądz proboszcz z „panem Bogiem!“

Świętej pamięci nasza klucznica była umierającą... zacna to była niewiasta, świec panie nad jej duszą! Wszyscyśmy ją kochali...

Otóż, kiedy ona tylko zachorowała, to tak nam się dziwnie koło serca robiło, a ile razy na jej wychudłą twarz spojrziałem, tak mimowoli ły

się do oczu cisnęły, zawsze to jak człek traci kogo ze znajomych.

Ciekawym do czego on zmierza, pomyślałem.

Ot widziałś mosanie, ja ciągnę do tego, że patrząc na króla Zygmunta, jakoś stoje bez wzruszenia, ten król nie jest dobrze „udany“.

— No, tak — dodałem — to i Barbara pańska klucznica namalowana nie wycisnęłaby może łez z oczu twoich.

— Mylisz się, mosanie, mylisz. Ja mam w domu wizerunek Chrystusa, który znów tak przemawia do mnie, że ile razy spojrzę na niego... na kolana, z tego wnoszę, że są środki w malarstwie, za pomocą których można udać różne wyrazy...

A tu na tym obrazie mosanie, ten chłopak, pomimo, że pierwszy raz zapewne w królewskiej komnacie, co już to samo takiego papra powinno zbici z pantafyku... On jakby na jakiej procesji wydzwaniania choremu królowi nad uchem — a hultaj bez litości!...

A ci wszyscy inni, to panie sami heretycy, nawet sam biskup odwrócił oblicze od króla...

Ależ trzeba zrozumieć sytuację, dodałem zniecierpliwiony uwagami człowieka, który nigdy żadnej estetyki nie czytał i pierwszy raz widzi obraz Matejki...

Ci, jak ich nazywasz, heretycy, oblawiają się skarbnami królewskimi. Ten oto na pierwszym planie, z wielką głową, długimi prawdziwie złodziejskimi rękami, chowa jakieś kosztowności...

— He... he... wolne żarty, rzeczy mój profan: „na złodzieju czapka gore“, złodziej nigdy nie kradnie, jak kto na niego patrzy...

— Ależ artysta rozmyślnie rozstrzelił akcję, by wszystko wypowiedzieć w pojedynczych epizodach... to jest panie cała historia... możesz czytać, jak z książki...

— Ba... mosanie, książka... książka... to co

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o godzinie 9tej rano pod l. 48, ulica Grodecka, Józef Keller, woźny kolei Karola Ludwika i jego żona powierzyli swoje dzieci pod dozór pani Pauliny Bukowskiej, zamieszkałej na pierwszym piętrze, sami zaś wydalili się do miasta. Pani Bukowska wyszła na chwilę na strych, tymczasem dziecko pięcioletnie przystawiło krzesło do okna i wysadziło drugie 20tomiesięczne dziecisko na okno. Dziecko spadło z okna na ziemię i rozbiło sobie czaszkę. Dr. Mall, Witz i Kreisner udzielili pierwszej pomocy, nie ma jednak nadziei utrzymania dziecka przy życiu.

Wystawa etnograficzna urządzoną zostanie w Tarnopolu, celem zapoznania arcyksięcia Rudolfa z właściwościami kraju.

Subskrypcja na rentę austriacką w kwocie 30 milionów, przewyższyła dość znacznie, rozpisana sumę. Tak przynajmniej donoszą z Wiednia.

Raport policyjny. Skradziono: trzy srebrne łyżeczki i taką chochelkę, wartości 8 złr.; srebrny zegarek ankie, wartości 30 złr.; zarzutkę miedzianą złotobronzową, wartości 10 złr.; miedziany duży rądel, o trzech nóżkach, wartości 6 złr.; sztyld handlu soli Goldy Feigi Fränkel. W Połonicach powiatu przemyskiego, skradziono tej nocy jałówkę, białej maści.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia w teatrze hr. Skarbka, dla braku miejsca, odłożymy do jutra.

Pożegnalny koncert pani Pistor, który się odbył wczoraj w sali kasyna miejskiego, nie zwałb tyle publiczności na ile sympatyczna artystka zasługiwała. Kilka pięknych utworów odegranych przez naszą artystkę nagrodzili zebrani huczynnymi oklaskami, zegnając ją miłym „do widzenia”. W koncercie brali oprócz pani Pistorowej udział, panna Babińska i pan Sladek. Panna Babińska odspiewała kilka wdzięcznych pieśni a w podziękę za oklaski musiała powtórzyć pieśń Galla „Twoich ust korale”.

Pan Sladek odegrał koncert Goldermana, a czystość i pełnia tonów zjednały mu ogólny poklask.

Deklamować miał pan Żelazowski, z powodu jednak, że brał udział w przedstawieniu w teatrze, miłego tego obowiązku dopełnić nie mógł.

Przewodnika gimnastycznego „Sokół” (organ Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę nr. 4. z kwietnia br. Treść: Wspomnienie Jana Dobrzańskiego (dok). — Kobiety starego świata, średniowieczne i wychowanie kobiet XIX. wieku (dok). — Przechadzki i wycieczki (c. d.). — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki higieniczne. — Kronika.

Z izby sądowej.

Lwów 4. maja. (Adwokat przed sądem.)

(Czternasty dzień rozprawy. Wywody stron).

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się o godz. 10. rano. Sala i galerja przepelnione.

P. przewodniczący zawiadamia, że trybunał uchwalił odmówić obu wnioskom p. obrońcy, do których się oskarżony przyłączył. Odmowa ta dotyczy tak uwolnienia dra Jackowskiego z więzienia, jakoteż i odłączenia wywodów co do winy od odszkodowania.

P. przewodniczący wzywa zastępcę ck. prokuratora do ostatecznego postawienia wniosku.

Zabiera głos p. Żminkowski. Przemówienie to podajemy wedle ścisłych zapisków naszego sprawozdawcy: Przystępując do wypełnienia mojego obowiązku, powtórzę muszę, że utrzymuję się przy akcie oskarżenia w całej jego rozciągłości. W ciągu rozprawy czyniono mu niejednokrotnie zarzuty, nazywano je podejrzeniami itd. Oskarżenie musi się opierać na podejrzeniach i poszlakach a suma ich tworzy akt oskarżenia. Poszlaki te jednak opierają się na faktach i prawdzie.

W sprawie tej rozchodzi się o stosunek adwokata do klienta. Zdawałoby się, że wszelkie wątpliwości przez oskarżenie podniesione będą mogły być w jednej chwili usunięte i rozprószone wykazaniem się rachunkami. Niestety sprawa wzięła inny obrót. Śledztwo i rozprawa przekonały nas inaczej. Protokoły podawcze i indeksa kancelaryjne i dostarczona nam w ostatniej chwili przez obronę księga rachunkowa dokładnego obrotu interesów nie dają. Są w nich zapiski i wydatki lecz ważniejszych pozycji, sum krociowych za Sarnki i Demenkę w nich nie znajdujemy. Wys. trybunał zarządził sporządzenie rachunku próbnego i zaważwał do niego koncypianta dra Jackow-

skiego p. Kozowera. Próba ta mojem zdaniem się nie powiodła. Źródłem tego rachunku była tu pamięć i zapisek uczyniony ołówkiem bardzo problematycznej i wątpliwej wartości.

Stan rzeczy zatem się nie zmienił. Faktem stwierdzonym zeznaniami świadków jest, że Janiszewski do śmierci zostawał w mniemaniu, że na lesie Kozakowa pozostaje zaindebentowanych 40.000 zł. i w tem przekonaniu umarł. Świadczenie Bol. i Paulina Widajewicza, notariusz p. Manasterski i dr. Krzyształowicz stwierdzili, że powodem tego mniemania był dr. Jackowski. Listy z d. 14 i 25 nam zeznania te stwierdzają. Nie ma w nich bowiem mowy o tem, że na lesie Kozakowa nie 40.000 zł., lecz inna suma pozostaje. Trzeci list z daty 16. kwietnia pisany przez dra Jack. do Janiszewskiego z notatką, że „druga rata 20.000 zł. są z tych pieniędzy” itd., wedle gramatycznego brzmienia wskazuje na to, że więcej aniżeli 20.000 zł. pozostać musiało. Sądzę, że w tym wypadku nie mogą być pomówiony o gwałcenie języka.

Inne listy nie zawierają również wyrażonej sumy na Sarnkach pozostającej, z zeznań przeto tak świadków jak i odczytanych przy rozprawie listów wynika, że Janiszewski pozostał w przekonaniu, że 40000 zł. na Kozakowej pozostaje.

Świadek Nahumowicz miał dostać od dr. Jackowskiego list, że na lesie tym pozostaje 20000 zł. i świadek Chaskel Schaffer list ten miał czytać. Co do mnie nie mogę zeznań tych uważać za wiarygodne. Uczyniono mi wprawdzie zarzut w ciągu rozprawy, że staram się zachwiać wiarygodność świadków odwodowych, przypominam jednak, że ja zaprzysiężeniu jednego świadka tylko się sprzeciwiłem, podczas gdy obrona zeznania czterech świadków zakwestjonowała. Co do wiarygodności świadka Schaffera odczytano tu list dra Jack. z r. 1883, dający miarę, jaką do zeznań tegoż przykładać należy. Być może, że p. Schaffer od r. 1883 umoralnił się do tego czasu, ja jednak list ten za podstawę jego moralności uważać muszę.

Dziwnem wydać się musi, że podczas gdy ani w aktach dra Jack. ani w papierach Janisz. nie znaleziono listu o 20000 zł. na Kozakowej mających rzekomo pozostać, świadek Nahumowicz opowiada nam o liście, w którym dr. Jack. o tem miał pisać i wiadomością tę z Schafferem miał się podzielić. Listu tego nie mamy. Gdyby nawet zeznania świadków tych były wiarygodne, to pewną jest rzeczą, że wiadomość ta do Janisz. ani do Widajewicza się nie dostała. Wobec tego, że ck. prokurator państwa nie oskarża dra Jack. o oszustwo, lecz o sprzeniewierzenie, decydującym jest fakt, że Janisz. był utrzymywany w błędzie, że na Kozakowej 40000 zł. pozostaje i że w przekonaniu tem umarł, że dr. Jack. powziął zamiar sprzeniewierzenia ich i w rachunku przedłożonym Widajewiczowi 20000 zł. jako wypłacone wykazał.

Obecnie przejdę zeznania świadków oskarżenia.

Obrona sprzeciwiła się zaprzysiężeniu świadka Manasterskiego. Mam o tym świadku przekonanie, być może indywidualne, iż wiarygodność jego nie ulega najmniejszej wątpliwości i świadek ten jest dla mnie klasycznym. Strona przeciwna tak p. oskarżony jak i obrona jego nie zachwiały w ciągu rozprawy wiarygodności tego świadka z wyjątkiem drobnej okoliczności, że doktor Jackowski z świadkiem w Wołnowie nie widywał się.

Co do świadków Widajewiczów, którym udało się nabyć spadek krociowy, nic im zarzucić nie mogę. Owszem świadek Kobyliński zeznał, że pani Widajewicz wyraziła zdziwienie dowiedziawszy się, że cały spadek im się dostał. P. oskarżony przytoczył uboczne okoliczności, aby świadków w niekorzystnym przedstawić świetle. Nie przywiązuję do nich szczególnej wagi. Pogrzeb zamówiony przez nich na dwa tygodnie przed śmiercią Janiszew i zagipsowanie nogi celem przyżycia w pomoc śmierci rychlejszej Janiszewskiego, zarzuty te zmały kompletne. Całe staranie się o pogrzeb skończyło się na kupieniu fraka dla człowieka, o którym nie było wątpliwości, że dłużej żyć nie będzie. Była to zatem zapobiegliwość tylko i troskliwość zupełnie u mieszkańców wsi uzasadniona. Co do zagipsowania nogi, było przy niem trzech lekarzy zarzuty przeto wszelkie z tego powodu uważam za niestosowne. Co do sprzeczności zeznań Widajewicza, te są tylko pozorne. Tak np. na początku zeznań swych powiada Wid., że nie posiada dra Jack. o sprzeniewierzenie, później zaś naprowadza szereg faktów o tem posądzeniu świad-

czących. Sprzeczności również nie widzę w tem, że Wid. powiedział raz, iż zapiski Janisz. odnalazł dopiero po przedłożeniu mu rachunku przez dra Jack., drugi raz, że znał je jeszcze przedtem. Mógł je odnaleźć przecież, mimo że je znał.

Niezgodność rachunków z istotnym stanem rzeczy jest dalszą realną podstawą aktu oskarżenia. Co do zadatku w kwocie 10000 zł. utrzymywał dr. Jack. trzykrotnie inaczej, każdym razem niedostatecznie. Nieprawdziwą dalej jest w rachunku z d. 2 czerwca pozycja 38000 zł., jakoteż z d. 18 lipca r. 1884 pozycja 10047 zł. i poszczególne kwoty na niej składające się mające wysokości tej nie dosięgają.

Zarzut co do zatrzymania sobie 20000 zł. powinien być w tym wypadku usunąć podsądny, nie zaś dowodzić go ck. prokuratorja.

P. oskarżony zaprodukował nam tu trzy rozmaite rachunki na rozmaitych kombinacjach oparte. Podług trzeciej poprawnej edycji tego rachunku, pierwsza spłata za Sarnki w kwocie złr. 48.000, wynosiłaby aż 55.000 złr. Figuruje w nich pozycja w księżeczce Janisz. pod datą 22. lipca 20.000 złr. w papierach wartościowych bez kuponów, co do których twierdzą, że są temi samymi, co i na okładce w spisie wszystkich papierów pomieszczonemi.

Wszystkie te rachunki są w sobie sprzeczne i nie mogą służyć za dowód tam, gdzie żądamy rachunku pozytywnego. Naprzeciw tych przypuszczeń stoją zapiski sp. Janisz. Ulegną one zapewne silnej krytyce obrony. Na zapiski te powołuje się dr. Jack., ja pójdę dalej i twierdzą, że te prymitywne zapiski gospodarza wiejskiego są lepsze, aniżeli rachunki dr. Jack. Nie mogę na razie ich bronić, nie wiedząc jakie przeciw nim podniosą się zarzuty. Podniesiono jednak zarzut co do 10.000 złr. zapisanych przez Janisz. jako hr. Skarbkwowi pożyczonych. Zapisek ten został wyjaśnionym. Nie chodzi to o nazwę ani o pojęcie prawne jakiego od Janisz. żądać nie było można, lecz o treść, o fakt. Wyjaśnionem zostało, że kwota jest sumą na zakupno pretensji hr. Siemieńskiego na Demence ciężącej, mógł ją przeto Janiszewski, jako pożyczkę daną Skarbkwowi zapisać. Data cesji hr. Siem. zgadza się z datą zapisku. Powracając do owej pierwszej spłaty za Sarnki w kwocie 48.000 złr., podnoszę, że Janisz. zapisał, iż otrzymał tylko 25.000 złr., a tłumaczenie oskarżonego, że 20.000 złr. bez kuponów do tej sumy doliczonymi być powinno, jest nieuzasadnione. Gdyby je sp. Janisz. otrzymał razem, nie widzę powodu, dlaczego mniej zapisywał miałby lub o kilka miesięcy później.

Powtarzam raz jeszcze, że tych 20.000 złr. bez kuponów są identyczne z zapisanemi na okładce. Ponieważ kupony były płatne aż w grudniu, zapisał je przeto jako papiery bez kuponów.

Wedle tego, co powiedziałem, stwierdzonem jest, że Janiszewski był przekonania, że na Sarnkach 40.000 złr. pozostaje, następnie, że rachunki Widajewicza są sprzeczne i z stanem faktycznym niezgodne, i że pierwszej spłaty za Sarnki dr. Jackowski Janiszewskiemu nie uiszczył w całości, a rachunki podczas rozprawy tu przedłożone jako oparte na przypuszczeniach dostatecznym nie są. Podnoszę fakt w czasie rozprawy niezbity, że Janiszewski żadnym dokumentem objaśnionym nie został jako na Sarnkach nie 40.000 złr. lecz 20.000 złr. zahipotekowanych zostaje, a powoływania się dr. Jackowskiego na rzekome wystanie odpisu kontraktu jak i na inne prawne akty Janiszewskiemu doręczone, udowodnionem nie zostały.

W aktach u dr. Jackowskiego znaleziono koncept listu z datą 3. maja 1885 roku. Datę roku 1885 uważam za pomyłkę i przyznaję, że ma być na nim rok 1884. List ten zawiadamiać ma p. Janiszewskiego o równoczesnym dołączeniu do niego kontraktu sprzedaży Sarnek. Listu tego w aktach po Janiszewskim nie znaleziono. Znaleziono natomiast inny oryginalny z tą samą datą, gdzie o wysłanie kontraktu mowy nie ma. Nie mogę mimo całej objektivności przypuszczać, żeby te listy oba jednego i tego samego dnia wysłane zostały. Oskarżony powiedział, że listy nie były dla oskarżenia przygotowywane, co do tego konceptu listu przypuszczam, że był sporządzony umyślnie w tym celu.

Co do telegramu z 7. maja, w którym dr. Jackowski żąda od kancelarji przysłania dat tabularnych, telegram ten również daty nie nosi i uzupełniony jest nią w r. 1885. To co powiedziałem odnosi się do zarzutu sprzeniewierzenia 20.000 złr. a teraz przystępuję do drugiego odnoszącego się do zakupna Demenki.

(Pan przewodniczący zarządza pauzę 10. minutową po której pan prokurator mówi dalej).

W prz...
ze dr. Jack...
które to k...
ku jej nie...
sądnego o...
do kwoty 3...
ków w Sarn...
kwotę i...
łącznej kw...
ski przywła...
ordynacji a...
sowania. §...
gacjach, z...
ty, i do d...
w sądzie p...
sądny rach...
kwota zosta...
sprawach nie...
że dotychcz...
Obliga...
szewskiego...
P. prok...
to dla mnie...
gi szereg la...
tem, muszę...
nym zbrodu...
184.

Przemó...
Zastępc...
nie dotyka...
wywodzie z...
frowych, up...
go trybunał...
cze orzecen...
Dr. Jack...
nym, masie...
20 000 złr...
w depozycie...
ski jako dru...
trzymał na...
winien także...
nien także z...
po potrącen...
ających już d...
sie 104 złr...
tracił należy...
pozostaje wi...
czet tej kau...
ski w sądzie...
w gotówce...
kupon 33 zł...
5.931 złr. 3...

Trybuna...
niszewskim k...
nadio winie...
21 1/2 ct. zło...
punktu pod...
raczy trybun...
do depozytu.

(Rozpra...

Rozpra...
W sali prz...
dra Jackow...
nie, że prz...
miejsca po...
większem p...
mówienia s...
ratora nie...
dzonego wy...
szedł mowc...
popelnionej...
ściwie przed...
bunał i inn...
ki przez dr...
nione i wyj...
toku najza...
może pojać...
trybunał, z...
tak samo ja...
ne. Jest to...
rzony tylek...
rachunków...
szal.

Dr. Jek...
publicznego...
dowodów wi...
dokładnych...
Jest t...
przeciw ta...
Obowiązkier...
winy, a żąd...
łatwiał rach...
tych aktów...
nie odpowia...

W przemówieniu dalszem twierdzi p. prokurator, że dr. Jackowski pobrał drugi zadatek 10.000 zlr., do której to kwoty obecnie się nie przyznaje, i w rachunku jej nie wstawił. Obstać więc przy oskarzeniu pod sąd o sprzeniewierzenie tej kwoty. Toż samo co do kwoty 3.400 zlr., otrzymanej na reperację budynków w Sarnkach. Ostatecznie poruszył zast. prokurator kwestję lombardowania obligacji indemnizacyjnych w łącznej kwocie 12.750 zlr., twierdząc, że dr. Jackowski przywłaszczył sobie 2.500 zlr. i 2.750 zlr. § 19. ordynacji adwokackiej nie ma w tym wypadku zastosowania. § ten mówi tylko o gotówce, a nie o obligacjach, zresztą dr. J. nie wyrachował się z tej kwoty, i do depozytu sądowego jej nie złożył, uczynił to w sądzie pod przymusem postępowania karnego. Przesądny rachunek został dlatego sporządzony, ażeby ta kwota została usprawiedliwiona. Honorarjum 5 prc. w sprawach niespornych jest niemożliwym i tak przesadnym, że dotychczas o tak wysokim nie słyszano.

Obligacje 12.750 zlr. nie były własnością Janiszewskiego, lecz Hausera, i to obciążone kondyktami. P. prokurator skończył temi słowy: „Jakkolwiek to dla mnie jest nader przykrą sprawą, bo przez długie szereg lat stykałem się z pod sądym jako adwokatem, muszę jednak prosić, aby trybunał uznał go winnym zbrodni sprzeniewierzenia, i ukarał po myśli § 184.”

Przemówienie p. Żminkowskiego trwało 2 godziny. Zastępca strony prywatnej dr. Loewenstein nie dotyka winy i kwestji dowodu, a opierając się na wywodzie zast. prok., ogranicza się na wywodach cyfrowych, upraszając, aby w razie zasądzenia pod sąd trybunał co do roszczeń cywilnych wydał stanowcze orzeczenie.

Dr. Jackowski winien w razie uznania go winnym, masie spadkowej po s. p. Janiszewskim zwrócić 20.000 zlr. ze sprzedaży Sarnek, i złożyć tę kwotę w depozycie sądowym 10.000 zlr. pobrał dr. Jackowski jako drugi zadatek na Demeńkę, a 3.400 zlr. otrzymał na reperację budynków w Sarnkach; kwotę tę winien także złożyć na rzecz masy spadkowej. Powinien także zwrócić 12.750 zlr. w obligacjach indemn. po potrąceniu 5.000 zlr. Zamiast obligacji, nieistniejących już dzisiaj, winien zwrócić 13.260 zlr. (po kursie 104 zlr.) z kuponami, tj. 14.766 zlr.; od tego potrącić należy 5.000 zlr. z odsetkami, t. j. 5.559 zlr., pozostaje więc jako wierzytelność 9.207 zlr. Na poczet tej kaucji dzierżawnej Hausera złożył dr. Jackowski w sądzie 2.750 zlr. w listach indemn. i 3.600 zlr. w gotówce. Wartość tych listów wynosi 2.808 zlr., kupon 33 zlr. 88 ct., gotówka 3.600 zlr., razem więc 5.931 zlr. 38 1/2 ct.

Trybunał zechce więc przyznać masie po s. p. Janiszewskim kwotę, złożoną do depozytu sądowego, a nadto winien dr. Jackowski kwotę resztującą 3.275 21 1/2 ct. złożyć do depozytu. Gdyby zaś co do tego punktu pod sądny został uwolniony, w takim wypadku raczy trybunał złożyć zdeponowaną przez dr. J. kwotę do depozytu jako sporną.

(Rozprawa popołudniowa. Przemówienie dra Jেকেlesa).

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 4 popołud. w sali przepełnionej ciszą, zabiera głos obrońca dra Jackowskiego dr. Jেকেles. Żałujemy niezmiernie, że przemówienia tego dla istotnego braku miejsca podać nie możemy i musimy w jak największym podać je streszczeniu. W początku przemówienia swojego zauważył p. obrońca, że prokuratorja nie umiała należycie materiału nagromadzonego wyzyskać. Po przeglądnięciu aktów doszedł mowca do przekonania, że właściwej istoty popełnionej zbrodni nie ma i zapytuje gdzie właściwie przedmiot jej tkwi? Widząc w sali tej trybunał i inne czynniki tak ściśle badające rachunki przez dra Jack. przedłożone, zarzuty mu czynione i wyjaśnienia na nie dawane, widzi się w toku najzawilszego procesu rachunkowego i nie może pojąć co sprowadziło oskarzonego przed ten trybunał, zostaje dla niego zagadką nierozwiązaną tak samo jak i inne kwestje z sprawą tą połączone. Jest to niezrozumiałem tembardziej, że oskarżony tylekroć strone przeciwną o załatwienie rachunków i porozumienie się po za sądem upraszał.

Dr. Jেকেles zwracając się do p. oskarżyciela publicznego powiada, że ten zamiast dostarczyć dowodów winy narzekał, że dr. Jack. rachunków dokładnych nie przedłożył.

Jest to wbrew zasadzie p. k. i mowca się przeciw takiemu traktowaniu rzeczy zastrzega. Obowiązkiem oskarżonego jest dostarczyć dowodów winy, a żądanie, aby obwiniony przedkładał i załatwiał rachunek po tylu latach — wobec braku tych aktów, których obecnie już pod ręką nie ma, nie odpowiada wymogom ustawy.

Oskarżenie na poparcie swoich zarzutów przytacza zapiski rachunkowe s. p. Janiszewskiego pomieszane z receptami lekarskimi i erotykami francuskimi. Z książeczki tej wydarto kilka kartek a gdzieś pewność, że wszystkie trybunałowi przedłożono? Na podstawie takich zapisków, twierdzi p. obrońca, żaden, najmniejszy proces nie mógłby się rozegrać, a cóż dopiero tu, gdzie chodzi o egzystencję człowieka. Jak zapiski te są niedokładne świadczą o tem rozmaite pozycje, tak zesumował na okładce s. p. Janisz. listy Tow. kredyt. ziem. na 25000 zł. podczas gdy dają one kwotę znacznie większą. Świadczą o tem i zeznania p. Chaberskiego przez ck. prokuratorję w wątpliwość wcale nie podane. Zarzut jej, że dr. Jack. rachunku sam nie przedstawił lecz na zapiskach s. p. Janiszewskiego się oparł jest niesłusznym, a oskarżony dobrze zrobił, przenosząc się na grunt p. oskarżyciela i z tych rachunek swój zestawiał. Mowca utrzymuje, że p. prokurator mimo zastrzeżenia się gwałt gramatyce i logice czyni, utrzymując raz, że Janisz. był w rachunkach bardzo ścisłym, drugi raz, że zapiski 20000 z kuponami i 20000 bez kuponów są pozycją identyczną. Nie może też trafić zupełnie do przekonania p. obrońcy argumentacja p. oskarżyciela utrzymującego, że zapisana pozycja 10000 zł. jako pożyczka hr. Skarbkowi udzielona jest kwotą za zakupno prentensji hr. Siemińskiego ciągnącej, Widajewiczom udzieloną. Owych 10000 zł. zostało potrąconych przecież przy kupnie Demeńki, a niepodobna przecież ani s. p. Janiszewskiego ani hr. Skarbka podejrzewać, aby z ceny kupna potrącono więcej, aniżeli się należało.

Niewątpliwem przeto jest, że pożyczka taka była zamierzona, lecz nie udzielona. Taką wartość mają te zapiski, a s. p. Janisz., którego pamięci mowca ubliżyć nie chce, pewnie się nie spodziewał, aby taką do nich wagę ktoś mógł przywiązywać.

Dr. Jেকেles przytacza dalej fakty, że Jack. z mocodawcą swoim najkompletniej się obliczył d. 21. lipca, co potwierdza pani Widajewiczowa jakoteż list pisany do Jackowskiego przez Widajewicza, w którym tylko o należnościach dr. Jack. jest mowa. Że dr. Jack. z Janisz. obliczył się najkompletniej i żadnych sum jego u siebie nie miał, świadczy o tem najdowodniej i to, że w czasie gdy Janisz. na kurację pieniędzy potrzebował, radził się Widajewiczów zjadł by ich wziąć. Ci zawezwali do narady dr. Jack. ze Lwowa i we trójkę zapadła uchwała, aby na ten cel kaucję Hausnerowską zastawić. Gdyby dr. Jack. jakie fundusze Janisz. u siebie posiadał, niewątpliwie do zwrócenia ich zawezwanym wtedyby został.

Kwestję raty za Sarnki, tj. owych zakwestjonowanych 20.000 zlr. na nich pozostać mających, nazywa mowca *la piece de resistance* całego oskarżenia. Najuczciwszy rzecznik nie więcej nadto co zrobił dr. Jack. zrobić nie mógł. Dr. J. posłał przecież list rzecznika strony przeciwnej dra Nurkowskiego i swój tamten objaśniający. Stylizacji listu nie również zarzucić nie można, owszem jest bardzo dobrą, gdyby była złą, to jeszcze powodem do stawania przed kratkami być nie może. List z 8. kwietnia mówi również o 10.000 zlr., tj. o 80 i 20 tysiącach, dłaczego listy te interpretować inaczej, aniżeli zdrowy sens rozumieć je każe. Świadczenie Nahumowicz i Schaffer przeciwko wiarygodności których p. oskarżyciel dzisiaj dopiero wątpliwości swoje podnosi, zeznali pod przysięgą że na lesie Kozakowej 20.000 zlr. pozostaje i że tajemnicą to nie było. Fakt czego dr. J. kontrakty i akta sądowe Janisz. posyłał, uważa p. obrońca za podrzędne.

Co do 10.000 zlr., które miał dr. Jack. rzekomo od Janisz. dostać jako drugi zadatek dla hr. Skarbka, punkt ten został zbity zgodnemi zeznaniami wszystkich świadków, którzy stwierdzili, że Janisz. przy podpisaniu kontraktu kupna Demeńki był obecnym, osnowę jego słyszał i uwagi swe czynił, byłby się zatem i owych 10.000 zlr. upomniał gdyby je na zadatek hr. Skarbkowi dał. Zeznania p. Widaj. w tej mierze są też sprzeczne. Wprawdzie miał oskarżony w ciągu rozprawy, jak zapisek stenograficzny o tem świadczy, przyznać, że kwotę tę miał otrzymać, nie może jednak przyznania tego brać za faktyczne, lecz tylko przypadkowe, przesłyszane, zmęczeniem umysłu spowodowane.

Co do kwot na reperację budynków otrzymanych dr. Jack. nie zapierał się owych, jakoby ich nie otrzymał a Nahumowicz zeznaje, że więcej niż 1.200 zł. od dra Jack. na cel ten otrzymał.

Kwestja wreszcie lombardu nie powinna się była również pod sąd karnego trybunału dostać.

Oskarżony utrzymuje, że dostał od s. p. Janisz. polecenie, co z nią ma uczynić, a choćby i tego nie miał, to mógł ją na poczet swoich należności podług § 19. ord. adw. zatrzymać. Chociażby to prawo, jak p. prokurator utrzymuje, nie przysługiwało mu, to rzecz ta należałaby jedynie pod sąd izby adwokackiej, nie zaś karnego trybunału.

Jednym z najważniejszych zarzutów ck. prokuratorja jest zbyt wygórowany rachunek dr. Jack. P. obrońca zauważa, że ten nigdy nikogo nie zadowala. Jeżeli jednak stronie wydaje się rachunek za wysokim, ma do wyboru proces rachunkowy lub sąd polubowny, lecz nigdy kratki sądu karnego. Rachunki dr. J. wydają się p. prokur. przesadnymi, p. obrońca zauważa, że stosunek dr. J. do Janiszewskiego nie był jedynie stosunkiem rzecznika do klienta. Dr. Jack. był niejako jego rządca, plenipotentem, a 5 prc. honorarjum, jakie sobie liczył, wydaje się p. obrońcy bardzo miernem w porównaniu z 20 prc. tantjemy, częstokroć przez plenipotentów zaliczaną.

Dr. Jেকেles zakończył swoje przemówienie w następujący sposób: „Wiadomo mi, że litości dla mojego klienta żądać nie mogę, ani wys. trybunał udzielić mi jej nie może, ani mnie o nią prosić nie wypada, ale żądam sprawiedliwości, żądam jej dla człowieka, który jak Dante przeszedł przez piekło za życia, aby powrócić do rodziny i do swojego stanowiska. Pozwolę sobie zakończyć tem, co powiedziano pewnemu królowi pruskiemu: „Wierzę w to, że są i znajdują się sędziowie w Austrii”. W imię tej sprawiedliwości proszę o uwolnienie p. obwinionego.

Po pauzie 10-minutowej zabrał powtórnie głos p. prokurator, odpowiadając w krótkości na niektóre punkty obrony, poczem dr. Jেকেles imieniem swojego klienta wniósł prośbę do trybunału o przerwanie rozprawy do następnego dnia, gdyż dr. Jackowski, będąc bardzo niedysponowanym, dzisiaj przemówić nie może.

Oskarżony sam poparł tę prośbę, a p. przewodniczący, przychyłając się do niej, rozprawę odroczył.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj o godzinie 10. rano. Dzisiaj też zapadnie i wyrok.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 4. maja. (Posiedzenie Izby poselskiej). Na początku posiedzenia odpowiedział minister obrony krajowej na interpelację Tauschego w sprawie dostaw dla armji, wykazując, że producenci sami są winni, iż liwerunków nie otrzymują, ponieważ nie obznajamiają się z warunkami ministerstwa wojny. Gminy i stowarzyszenia mają obowiązek działać dla uwolnienia ministerstwa od pośredników, ale urządzenie miejsc zakupu i odstawy nie da się przeprowadzić ze względów militarnych, tak samo oznaczenie ceny maksymalnej.

Następnie przystąpiono dalej do specjalnej dyskusji budżetowej. Przy tytule „ministerstwo spraw wewnętrznych“, przemawiali przeciw: Kraus i Prade. Kraus uderzył na rząd z powodu zakazu komersu Bismarkowskiego w Gracu, Prade rozgadał się na temat znanych historji o ucisku niemieczyny przez Czechów, o czechizowaniu armji itd. Hr. Taaffe polemizował z nimi, poczem posiedzenie przerwano. Następnego dnia.

Wiedeń 5. maja. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem hr. Taaffego, dłuższa konferencja ministrów, celem ustanowienia oświadczenia rządu, na wniosek Schmerlinga.

Zastrzeżił się tu Mandler, szef firmy Mandler i Lescheticky (biuro techniczne).

Budapeszt 5. maja. Półrządowa *Bud. Cor.* zaprzecza twierdzeniu *Norddajczarki*, jakoby w r. 1876 zawartą została rosyjsko-austriacka umowa, co do okupacji Bośni. Umowy takiej nie było, Tisza i Andrassy nic o niej nie wiedzą.

Pester Lloyd ogłasza (dziwny troche) powód serbskiego przesilenia gabinetowego. Mianowicie miał król Milan wejść w stosunki (jak na żonatego) trochę za ściśle z żoną pewnego reprezentanta zagranicznego mocarstwa.

Donieśli o tem królowej Ristic i ambasador rosyjski Perriani. Królowa zagroziła wyjazdem do Krymu, Milan zwrócił się do Perrianiego z prośbą o pośredniczenie w tej sprawie. Stąd przesilenie ministerjalne i moskalofilski zwrot w polityce serbskiej.

Jassy 5. maja. Król przybył tu na uroczystość poświęcenia kościoła metropolitalnego. Ludność witała go entuzjastycznie.

Praga 4 maja. W artykule wstępnym zwalcza dziś Politik propagandę „prawosławną“ między Czechami, dowodząc, że dopóki trwa walka narodowo-polityczna, propaganda taka nie jest wskazaną ani stosowną.

Paryż 4 maja. Przedstawienie „Lohengrina“ w operze trwało do god. 1 w nocy. Podczas przedstawienia nie było w teatrze żadnej demonstracji, ale na ulicy trwała wrzawa aż po północy, przy czym dep. Clemenceau został lekko skałeczony kamieniem. Dzienniki ganią demonstracje.

London 4 maja. Powstańcy afgańscy pobili wojska emira, obsadzili przesmyk Kyber, zdobyli Khelat i zagrażają Kandaharowi. Rosjanie posuwają swe wojska ku Heratowi i burzą stupy graniczne.

Ateny 5. maja. Na Krecie spokój w zupełności przywrócony.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 4. maja. Przy końcu dzisiejszego posiedzenia Izby dep. Vergasi i towarzysze wnieśli interpelację do rządu w sprawie zakazu ogłaszania w dziennikach losów zagranicznych.

London 4 maja. W Hamworth wyleciała wczoraj w powietrze prochownia, przyczem wiele ludzi postradało życie. Katastrofa byłaby przybrała jeszcze większe rozmiary, gdyby w chwili wybuchu 300 robotników nie znajdowało się w pobliskim ogrodzie przy obiedzie.

Petersburg 4. maja. Dziennik urzędowy ogłosił ukaz carski, mocą którego został rozszerzonym zakres działania petersburskiego naczelnika miasta, ewentualnie pomocnika ministra spraw wewnętrznych, pod którego bezpośredniem kierownictwem pozostaje policja. Stało się to, jak podniesiono w ukazie, dla wzmocnienia bezpieczeństwa „publicznego“.

Ateny 4 maja. Ostatnie depesze z Krety budzą nadzieję rychłego przywrócenia porządku na tej wyspie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 4. maja 1887.

	Lwów	Larnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Kazienica	6:30-9:05	7:40-9-	8:40-9-	8:80-9:30
Zyto	5:20-5:90	5-5:70	5-5:60	5:50-6:25
Jęczmień	4-7-	4:15-6:50	4:50-6:50	4:50-7-
Owies	3:85-4:80	3:70-4:70	3-4:70	4-5-
Groch	5:50-8-	5:25-8-	5-7:50	5-8:50
Wyka	4-5-	4-4:75	4-4:50	4-5-
Rzepak	9-	9-	9-	9-
Łusianka				
Koniczyn. czar.	80-45	80-44	80-44	80-45
Konicz. biała	85-55	85-50	85-50	85-55
Konicz. szwed.	86-60	86-60	85-60	86-65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 85 nominalne

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 22.75-24.25

Owies trudny do zbycia.

Uposobienie spokojne.

Nafta. Wiedeń 4go maja: 13.— do 13.50; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco —.— do —.—; na maj 5.95, na sierpień-grudzień 5.90; Antwerpja na maj 6.40 do —.—; Nowy-York 6.3/4 do —.—; Filadelfia 6.3/4 do —.—.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

FRANÇILLON

komedja w trzech aktach Aleksandra Dumasa.

Margrabi de Riverolles	Frenkiel
Zucjan de Riverolles, syn	Żelazowski
Stanisław de Grandredon	Kwieciński
Henryk de Symeux	Hierowski
Jan de Carillac	Szobert
Pinguet, dependant u notariusza	Kasprowicz
Celestyn, służący	Starzewski
Franciszka de Riverolles, żona Zucjana	Kwiecińska
Teresa Smith	Nowakowska
Anna de Riverolles, siostra Zucjana	Fyznik
Eliza, pokojówka	Wisłobodzka

Chorobę cukrową
usnwa się trwale według metody najnowszej prof. **Wilkinsona**.
— Prospekt gratis. —
Karl Kreikenbaum
Braunschweig. 55

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najsłabszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfiliczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych
D. J. Kurpiel
Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Wyborny interes!
Do wydzierżawienia od czerwca br jest piękny majątek blisko Lwowa, składający się z dwóch odrębnych folwarków najlepiej zabudowanych, z których każdy zawiera po 500 m. dobrej roli i po 130 m. doskonałych łąk. Bogate inwentarze oddane zostaną na spłatę ratalną. Obsiewów około 800 m.; czyszy po 6 złr. z morga przy niskiej kauceji. Majątek niebył jeszcze nigdy wydzierżawiany. Szczegółów udzieli 922
A. Teodorowicz
Lwów, ulica Czarnieckiego 1. 24.

EDWARD SCHUMANN
plac Bernardyński 1. 3. we Lwowie
poleca Szanownej P. T. Publiczności po cenach możliwie niskich wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu papieru, galanterji i towarów drobiazgowych.
Przyjmuje zamówienia na ramy do obrazów różnego rodzaju wielkości, jakoteż bil ty wizytowe szybko i sprawnie i litografowane.
Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. Przy odbiorze nad 5 złr. za różne artykuły, wysła także franco do każdej stacji pocztowej.
Cenniki na żądanie franco.

Dr. Adolf Durst
specjalista do chorób wewnętrznych i nerwowych.
ordynuje codziennie w godzinach od 3—5 po poł. przy ulicy Kaźmirzowskiej 1. 31 (na rogu ulicy Brygickiej). 993
W Brzuchowicach obok Lwowa jest kilka pomieszczeń letnich do najęcia. 994
Bliższej wiadomości udzieli radca magistratu Wilkowski (ratusz II. p.)

Olejek chino-taninowy
przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1000
HANDEL M. Lipińskiego z Zaleszczyk
kupi je używane, lecz w dobrym stanie 5cilo klgr. koszyki
Každy posiadający takowe w tej lub wielkiej ilości raczy się w daniem ceny zgłosić.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.
Nowo otworzony handel drobiazgowy **A. Sedlak we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego 1. 9.** poleca wszelkie potrzeby do krawieczyny, haftu i szydełkowania, roboty na kanwie zaczęte i wykonane, przybory toaletowe, instrumenta muzyczne, znakomite struny i części składowe do wszelkich instrumentów w dobrej jakości po cenach niskich. Zamówienia zamiejscowe pocztą odwrotną uskuteczniają się.
WAŻNE dla panów inżynierów, geometrów i architektów w miejscach i na prowincji. Specjalne ostrzeżenie i regulowanie cyrkli i piór rysunkowych przyjmuje optyk CELESTYN KATKOWSKI we Lwowie w hotelu Georga 201
Świeże wody mineralne otrzymał handel **Andrzeja Langnera we Lwowie w Ryнку 1. 9.** w Arcybiskupiej kamienicy. 166

Photominatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktynski 1. 2. 67
Kamienica 1. 14. ulca Batoro do sprzedania. Wiadomość tamże. 148
Willa ceglana 7. do sprzedania. 184
Rutynowany telegrafista poszukuje posady od 15. względnie 31. maja b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod lit. W. Z. w Admin „Kurjera Lwowskiego“. 188
Miód stary 12 letni poleca handel **Andrzeja Langnera we Lwowie w Ryнку 1. 9.** z Arcybiskupiej kamienicy. 167
Piatrowa kamienica nr. 5. ulica Sniężna do sprzedania. 5000 złr. na 5 procent mogą zostać na realności. Bliższa wiadomość u właściciela. 197
Fortepian Czapki do sprzedania lub wypożyczenia, drugi dla początkujących, masa spadkowa. Ul. Sakramentek nr. 8. I. piętro, zastać można od 1. do 2-giej w południe, wieczorem 7-mej. 208

Folwark, powiat Lwów, 80 morgów pola i łąk z budynkami do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższe szczegóły Lwów, Piekarska 1. 10. od 11—1 po południu. 193
W 6 miesiącach po francusku naucza **S. Elster** nauczyciel przybyły z Paryża ul. Batoro 28. 201
Majątek ziemski, średniej wielkości, blisko kolei, o dobrej glebie i odpowiednich warunkach do wydzierżawienia lub nabycia. Wiadomość u pani Miączyńskiej Rynek 1. 29. I. piętro. 206
Przednia pasieki jest do sprzedania w Zamarstynowie pod nr. 122. obok rogatki. 205
Zarząd dóbr Zameczek poczta Żółkiew sprzedaje najpiękniejsze ogrody szparagi po 70 ct. za 1 kl. 208
Nauczycielka dobrze polecona poszukuje miejsca. Język angielski francuski, niemiecki, muzyka, rysunki. Oferty L. B. Adm „Kurjera“. 211
Ceraty, dywany, chodniki, obicia powozowe, poleca najtaniej St. Wyszyńska Lwów Ormiańska 26. 209

Ekspedytorka poczt i telegraf z 10-cio letnią praktyką mającą kanje poszukuje posady. Zgłoszenia **ekspedytorka 30** administracja „Kurjera Lwowskiego“. 204
Udzielam lekcji buchalterji i przygotowuję do egzaminu ul. Piekarska 21. główny budynek na lewo od 8 do 8-mej po południu.
Mieszkania i sklepy
6, 5, 4, 3 pokoje, pomieszczenia kawalerskie i sklepy z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera.** 1
Do wynajęcia zaraz 2 pokoje frontowe, kuchnia 1. 20. Zimorowicza. Wiadomość u właściciela. 162
4, 2, 3 pokoje z przynależnościami ul. Krasińskiego 28. 195
Eleganckie dwa mieszkania są zaraz do najęcia, oraz pokoje dla kawalerów lub starszych pań ulica św. Mikołaja nr. 6. 1. a. 200

Z powodu wyjazdu są różne mieszkania i sprzęty do sprzedania po przystępnych cenach. Bliższe wiadomości można powziąć pod nr. 64. ulicy Sykstuskiej na pierwszym piętrze, lub u dozorczy domu.
4 pokoje z kuchnią Rynek nr. 198
Pokoje kawalerskie do najęcia ul. Kosciuszki 7. 196
Cztery piękne pokoje, piąta piętra i kuchnia są zaraz do wynajęcia ulica Garncarska nr. 2 c e parter.
Dwa pokoje z meblami lub bez 10
Letnie mieszkanie w Krasińcu nie 1 mila od Przemysła do wynajęcia zaraz letnie mieszkanie składające się 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, okolicca nadzwyczaj zdrowej wśród gór nad rzeką Sanem. Bliższa wiadomość u p. Michała Pirozka Krasińcu. 207
Ładny pokój o dwóch oknach jest zaraz do wynajęcia dla pań albo pań z wiktem lub bez ul. Główna 1. 3. Bliższa wiadomość tam dozorcy.

Wylosowane 4% i 5% Listy zastawne
Galicyj. Towarzystwa kredyt. ziemskiego
płatne 30 czerwca b. r.
Wylosowane Obligacje indemiaizacyjne
płatne 1 maja b. r.
wypłaca już teraz
bez odtrącenia prowizji 916b

August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”.

**W ogrodzie zdrowia
PRZYBYLSKIEGO**

przed rogatką Żółkiewską
CODZIEN 1006
KONCERT
muzyki wojskowej Nr. 15.
RAKI KAMIENNE.

**Szybka i pewna pomoc
na Cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!**
Najlepszym i najsilniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego”
Tenże spożywa się z najlepszych i najsilniejszych ziół alpejskich najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie uciążliwości trawienne, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijanie się, napieranie krwi, hemoroidy i t. p. Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym środkiem ludowym.
Wielka flaszka kosztuje 1 złr. mała 50 centów.
Tysiąc listów uznania do przyglądnięcia!

Przestroga!!!
Celem uchylenia oszukaństwa, wraca się uwagę każdego że każda, według oryginalnej recepty przeze mnie samego sporządzona flaszka Balsamu Życia Dr. Rosa'ego jest zawinięta w niebieski karton, napisem we stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205-3” zaopatrzone w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnymi markami ochronnymi.
PRAWDZIWEGO
Marka ochronna.

Balsamu życia Dra Rosa'ego
dostać można tylko
w głównym składzie fabrykanta
B. Fragnera
w Apteczce pod „Czarnym Orłem”
Praga 205-3.

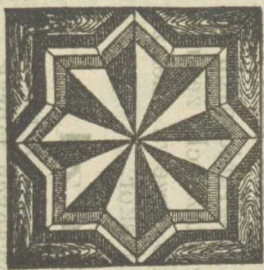
Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można
Praską Maść uniwersalną domową
środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody, tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączeniu, na wrzody, karbunkły, wrzody na paznogiach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, ztwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zacząłby materyzować, wkrótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!
Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladowują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest tylko wtedy prawdziwą jeżeli żółte metalowe puszkę zawinięte są jeźli żółte metalowe puszkę zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony — które noszą markę ochronną.

Balsam uszny
Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie. — Flakon 1 złr.



Ceny znizone.

Parkiety w wielkim wyborze
po cenach począwszy od 1 zł. 85 ct. za metr kwadratowy
poleca fabryka parowa
Braci WCZELAKÓW
741 we Lwowie.

Do wydzierżawienia

w miasteczku **Krasiczynie**
pod Przemyślem
Propinacja z domem zajezdnym, restauracją, kregielnią przy gościńcu rządowym wraz z 7 karczmami 984

Prócz tego osobno do wydzierżawienia w dobrach Krasiczyńskich 5 karczem w cenie od 200 złr. do 1000 złr. rocznie. Kaucja kwartalna.

Oferty chrześcian na pierwszym miejscu uwzględuione.

Blizsza wiadomość na miejscu w kancelarji centralnej ksiąząt Sapiehów do 1. czerwca b. r.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanow. P. T. Publiczność, iż z dniem 1go maja otworzyłem odpowiednio do wymagań dzisiejszego postępu urządzonej

Farbiarnię

we Lwowie, ul. Kazmierzowska 1. 39, (w kamienicy W. p. Brajera)

do której sprowadziłem **Aparat najnowszego wynalazku** służący do gładzenia bez najmniejszego szpilkowania. Szczególnie za ważne uznaje zwrócić uwagę Szanow. P. T. Publiczności, iż **jedwabie i materje delikatniejsze** za pomocą tej appretury w niczem nie ustępują materjom nowym

Przyjmuję wszelkie do deseniowania firanki do prania i szpilkowania, aksamity, jakoteż całkowite damskie i męskie ubrania do czyszczenia i farbowania.

Wszystkie zlecenia P. T. Zamawiających tak miejscowych jakoteż i z prowincji uskuteczniam w jak najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

Laskawe zgłoszenia przyjmuje w sklepie przy ulicy Kazmierzowskiej 1. 39 i w pracowni farbiarskiej przy ulicy Korytniej 1. 3. 1005

Polecam się laskawym względem
Antoni Hilbricht.

Weba King.

„Weba King” jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King”:

- 1 sztuka 78 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę złr. 7-
- 1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cieńszą, damską, męzką i wszelką różkową bieliznę złr. 8-50
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6-7 przescieradeł bez szwu. złr. 11-80
- Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki złr. 12-80
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6-7 bardzo cienkich przescieradeł złr. 13-

Wyrób nasz „Weby King” nabyć można **niefalszowany jedynie** w naszych składach. Próbkę na żądanie gratis i franco.

M. BAYER i Spółka
skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33.
rok założenia 1841 860d

poleca **najnowsze materje na damskie okrycia** wszelkiego rodzaju po bardzo przystępnych cenach metr od 1 zł. 30 ct. zacząwszy, w wielkiej szerokości = 135 ctm.



Uniwersalne plugi całe z żelaza i stali

o wiele trwalsze jak plugi tego rodzaju z drzewnymi grzędzielami i drewnianymi kółkami, dostarczamy po następujących cenach:

na 3-7" głębokości, wagi około 90 kl.	34 złr.	} franco } stacja
" 4-8" " " " 95 "	36 "	
" 6-10" " " " 100 "	38 "	

Bez trzusa jest każdy plug o 2 złr. tańszy. Wozy transportowe dla oszczędzenia dróg i plugów złr. 6.

Katalogi ilustrowane gratis i franco.

Umrath i Ska fabryka machin rolniczych
Praga - Bubna.

Główny skład dla Galicji: Lwów, ulica Gródecka liczbą 61. pod własną firmą. 615

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą.

5111

Leczenie głuchoty

Patentowane 617

Nicholsona sztuczne bębenki

leczą lub zmniejszają głuchotę, z czegokolwiek powstała. Otrzymano z-dziwające rezultaty. Za nadesłaniem 15 cent. otrzymuje się franco dzieło o 80 stronach ilustrowane z interesującym opisem leczenia głuchoty, podjętych badań i pisemnych uznań lekarzy, adwokatów, nakładców i innych wybitnych osobistości, które wyleczone zostały przez ten bębenek, i tenże polecają. Zwracać się należy do J. H. Nicholsona 68^a Unter den Linden, Berlin, z odwołaniem się do tej gazety.



We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,

i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów

i magazynach perfum.

się

VELOUTINE
Puder
ryżowy specjalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Chlois FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Farby olejne

w najlepszym jakości tarte, gotowe do użytku i szybko schnące, do malowania drzwi, okien, ścian, sufitów, podłóg, schodów, dachów, domów, wozów, sprzętów ogrodniczych i gospodarczych, narzędzi rolniczych i t. p.

Farby olejno-lakierowe

i bursztynowo-lakierowe nadające kolor i połysk za jednorazowym pociągnięciem i szybko wysychające.

Farby do Fasad

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów

krajowych i zagranicznych do robót wewnętrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór.

Pędzle

wszelkie gatunki z najlepszej renomowanych fabryk sprowadzane

JÓZEF HANKE

we Lwowie

Skład farb i handel materiałów



pod „Czarnym Psem“

Rynek I. 38, we własnym domu.

Na zamówienie wysyła chętnie bezpłatnie wzory z podaniem cen oraz kompletne cenniki towarów składów swoich franco porto. 10046

Mydło lekarskie przefiltrowane z fabryki JANA IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie Sukiennice I. 20, w Czerniowcach rynek I. 2.

Mydło karbolowe do rąk i twarzy przeciw zakażeniu się 20 ct.

Mydło siarkowe, używa się do zniszczenia przyszczy i wszelkiego rodzaju wyrostków skórnych 25 ct.

Mydło bieżwinowe, wybiela i wydelikaca skórę, miękkie naskórek, usuwa szorstkość 25 ct.

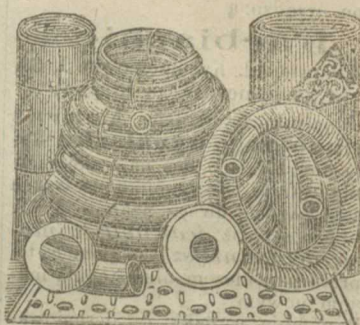
Mydło smołowe, zawiera 40 proc. czystej smoły (dziegieci) usuwa przyszczy, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.

Mydło smołowe glicerynowe miękkie i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików itp., kawałek 30 ct.

Mydło kanforowe przeciw węgrom i czerwoności twarzy i rąk 25 ct.

KAROL BAYER we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. 11.

Herbatę w paczkach po cenach składu C. Traua c. k. dostawcy nadwornego w Wiedniu 785



Weże gumowe z wkładkami bawełnianymi lub wewnątrz z sprężyną dla browarów i gorzelni.

Weże konopne wewnątrz gumowane do wodociągów, sikawek ogniowych i ogrodowych.

Weże czarne z gumy patentowanej do spuszczenia piwa i wina.

Płyty gumowe z wkładkami bawełnianymi, mosiężnymi lub bez.

Płyty asbestowe, Pakunki federweisowe, Sznurowe, Kule, Wentyle i Pierścienie gumowe poleca

Magazyn wyrobów gumowych **R. Krimmera** Lwów, Hotel Żorża.

Dr. Edmund Kowalski

b. lekarz przy szpitalu Krakowskim i przy zakładzie wodoleczniczym „Fürstenhof“ w Styryi. Rynek 24. ord. 3—5.

Ktoby chciał korzystać z Hydroterapii, może kurację odbywać w domu własnym pod moim kierownictwem. 866

Pracownię

damskich sukien, lekcje kroju, zamówienia na kapelusze także z prowincji Szanow. P. T. Publiczności najuprzejmiej poleca **Józefa Smutówna** ulica Sobieskiego I. 9.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885 wydaje

4% Asygnaty kasowe z 30 dniowym wypowiedzeniem 550

5% Asygnaty kasowe z 90 dniowym wypowiedzeniem

Dyrekcja



Skład c. k. uprzyw. Fabryki

ED. OBERLEITHNERA SYNÓW

we Lwowie, plac Marjacki liczbą 8.

poleca 949

Najlepszej jakości:

Płótna, Weby, Stołową bieliznę białą i kolorową, (nowość), Ręczniki, Chustki do nosa, Ściereczki, Perkale, Szirtyngi, Dymki, Oxfordy, Brylantyny, Piki, Dreliszki liberyjne, Kapy pikowe i trykotowe, Bieliznę kąpielową etc.

Cennik fabryczny na żądanie franco.

IWONIGZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji) stacja kolei Iwonigz Szczawy alk. słone, jod i brom zawierające Kąpiele mineralne, borowinowe, igliniowe, tuszowe i rzeczne Mleko, żentycja, inhalatorium Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza Sezon od 20. maja do końca września.

Lekarze: Dr. Kl. Dębicki i Dr. Z. Rieger.

Składy wód i przetworów zdrojow.: pp. P. Mikolascha, W. Goldbauma, E. Mendrochowicza i we wszystkich aptekach na prowincji. — Prospekta itd. rozsyła Dyrekcja.

Rozgłośna higieniczna wystawa w Berlinie

kłora przed kilku laty tak wielu uwagi godnymi preparatami obdarzyła i poprawiła wielki obszar ogólnego lecznictwa i mniejszy dyetyki domowej, zwróciła uwagę uczonemu światu na właściwe materje w suchym, zakonserwowanym stanie. Możemy tu wymienić niektóre, jak *Carne pura* czyli preparaty proszku mięsnego, które dotąd w handlu są znane w najrozmaitszej formie, jak biszkopty, czekolada i t. d. Pierwszym jednak wielkim badaczem, który ideę, jak wiele innych niemniej praktycznych i ważnych wprowadził w świat cywilizowany, był *Liebig*. Pierwotnie podług jego przepisu sporządzone i na sucho wyparowane leczniczo-dietetyczne środki pożywcze **Ekstrakt słodowy (suchy) Ekstrakt mączny i Ekstrakt leguminozy** szczególnie jako *środek leczniczo-wzmacniający dla dzieci i słabych rekonwalescentów* dla dzieci i słabych rekonwalescentów przedstawiają się oku w kształcie lekko grubego proszku. Są one, jak to i w preparatach sporządzanych w laboratorium aptekarza **F. Schmieida w Cieplicach** najważniejszą jest rzeczą, łatwo rozpuszczalne i skutkiem ich stanu suchego, *dają się bardzo dobrze utrzymać*. Takim jest n. p. **suchy ekstrakt słodowy** nieocenionego znaczenia, leczniczo-dietetycznego skutkiem *jedynym a nigdy przesadzonym* *absolutnie wolnego od grzybicy (glucosy)*. Tym sposobem poręcza się sobie *szczęśliwie utrzymać* *Ekstraktu słodowego* i innych suchych ekstraktów. *Obfitość azotu, jak i zasób kwasu fosforowego* sprawiają, że preparaty te *obok wysokiej wartości pożywczej* mogą być użyte w rzędzie pierwszych i najodpowiedniejszych środków pożywienia dla dzieci, a zwłaszcza u dzieci takich, które *skłonność do chorób gruźliczych* i t. z. członków podwójnych (Rachitis, angielaka choroba.) Cena jest umiarkowana. Sposób użycia dla każdego zastosować.



Dla uniknięcia błędów wartościowych proszę zwrócić uwagę na flaszka opatrzoną marką bok stojącą marką 721

Prawdziwe do nabycia prawie we wszystkich aptekach.

Składy: we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera, w Brzeżanach w aptece Adolfa Dussta (apt. pod Aniołem), w Drohobyczu w aptece J. Ammüllera (apt. pod Opatrzoną), w Krakowie w aptece E. Stockmanna (apt. pod Słoniem).

Specjalny skład Cognacu francuskiego

poleca **KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ**

we Lwowie, ulica Hetmańska I. 6.

firm Renault & Comp.	zr. 2—
„ „ „ tres vielle	„ 3-50
„ Barnett & fils	„ 2-80
„ Prunier & Com.	„ 2-80
„ Bisquit Dubousche & Comp.	„ 3—
„ A. Guillaume & Comp.	„ 3—
„ Salignac (bardzo stary)	„ 5-50

Przy odbiorze 12 butelek franco opakowanie i wysyłka do każdej stacji. 980